**(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Chaos wybucha w mediach społecznościowych i stawia ponownie pod znakiem zapytania pozostanie Radji Nainggolana w zespole Giallorossich. Wszystko narodziło się po poście na *Instagramie*, w którym Kevin Strootman pożegnał Antonio Ruedigera, z ogólnym poczuciem niepewności, którym żyją gracze: dziś są tutaj, jutro gdzieś indziej. Wszystko w Romie ma swoją cenę, wszystko jest na sprzedaż.**

"*Powodzenia Ruediger* - napisał Strootman. - *Będzie mi brakować naszych starć na treningach i dyskusji w szatni. Mam nadzieję, że nikt więcej nie odejdzie*", z emotikonką z wypiętym językiem. Szybko pojawił się komentarz Radji Nainggolana: "*Nie wiem*". Tym razem pojawiły się emotikonki ze śmiechem i łzami. Zakończył Mohamed Salaha, pierwszy, który się pożegnał, przechodząc do Liverpoolu: "*Nadszedł moment na Radję*", z tymi samymi emotikonkami co u Belga. Belga, który czeka od roku na podwyżkę zarobków. Gdy dwanaście miesięcy temu Chelsea naciskała na Nainggolana, Roma złożyła graczowi obietnicę podwyżki aktualnego kontraktu, który wygasa w 2020 roku za 3,2 mln euro za sezon, z łatwo osiągalnymi bonusami do 4 mln. Po odpadnięciu z Ligi Mistrzów kwestia została jednak zawieszona i potem sam Sabatini, w tym czasie dyrektor Giallorossich, powiedział, że może jedynie otrzymać premię. Temat powrócił do aktualności ostatnio, z graczem, który żąda 4 mln euro plus bonusy, aby przedłużyć kontrakt do 2021 roku. W chwili obecnej wszystko jest zastopowane, na tyle, że kilka dni temu, również na portalach społecznościowych, Belg odpowiedział na pytanie kibica: "*cały czas czekam*".

W ten impas może wejść Inter, gdzie docenianie Nainggolana, ale również Strootmana, miało miejsce jeszcze przed lądowaniem Spallettiego w Mediolanie. Nerazzurri czekają, aby zainwestować część ze skarbu oddanego do dyspozycji przez Suning w pomocnika o wielkich walorach. Profil 29-letka o indonezyjskich korzeniach jest idealny. Nie pozostaje nic jak tylko czekać.

Autor: abruzzi